

Rozdział 19

Nie zabijaj!

„Nie zabijaj” nie odnosi się wyłącznie do zabójstwa człowieka, lecz do wszystkiego, co żyje. A przykazanie to zostało zapisane w ludzkim sercu wcześniej aniżeli na górze Synaj”.

Lew Tołstoj

„Dlaczego więc sami z siebie nie umiecie osądzić, co jest sprawiedliwe?”

(Łuk. 12.57)

Równowagę biocenozy podtrzymują mechanizmy ochronne zapobiegające nadmiernemu rozradzaniu się gatunków, co pozwala utrzymać korzystną dla wszystkich proporcję ilościową. Ten mechanizm, który przejawia się w kontroli, tzn. w agresji, przemocy, wzajemnym pożeraniu, jako najbardziej rzucający się w oczy kształtuje potoczne przekonania o dzikości życia poza cywilizacją. W tym przekonaniu ludzie znajdują uzasadnienie dla przypisywania sobie nadrzędnej pozycji wobec świata przyrody i do tego, aby własny gatunek usytuować poza i ponad biocenozą. Wiadomo jednak, że agresja i przemoc występują również i w stosunkach międzyludzkich, a zwłaszcza w stosunku ludzi do zwierząt, a ponadto, że pożeranie się i napadanie nie są jedynym systemem kontroli w świecie roślinnym i zwierzęcym, przy pomocy którego biocenoza osiąga trwałość i równowagę.

Badania i obserwacje przeprowadzone w ciągu ostatnich 40 lat przez austriackiego badacza, twórcy etologii zwierząt Konrada Lorenza doprowadziły do odkrycia w zachowaniu zwierząt wielu przejawów nieznanych dotąd mechanizmów. Są to mechanizmy będące zaprzeczeniem przypisywanych im cech dzikości i okrucieństwa, hamujące agresję, ograniczające

przemoc, zapewniające wzajemne wspieranie się i osłanianie. Są wśród nich hamulce, które zapobiegają wyrządzeniu krzywdy i zadawaniu śmierci własnym współplemioncom, nawet jeżeli jest nim rywal czy przeciwnik, a także i wtedy, gdy jest to samica lub młode. Lorenz nazywa je społecznymi mechanizmami hamującymi (Lorenz, *op.cit.*).

Samce wielu gatunków ssaków, ptaków i gadów nigdy nie gryzą samic, nawet jeżeli one same je atakują. Należą do nich m.in. wilki, gile, zielone jaszczurki, chomiki oraz psy. Rytuał wymaga bezwzględnie od psa, aby nie tylko nie oddawał ugryzień, ale aby zachował niezmiennie „uprzejmy wyraz twarzy” z wysoko w górze złożonymi do tyłu uszami i gładko wszerz naciągniętą skórą czoła! — Kobiety nie bij nawet kwiatem!

Mechanizm ochronny oprócz samic obejmuje także młodych przedstawicieli własnego gatunku. U psów eskimoskich działanie jego ogranicza się wyłącznie do młodych psów własnego zespołu, ale dorosłe psy rasy europejskiej powstrzymują się od gryzienia wszystkich szczeniaków poniżej 7—8 miesięcy bez względu na ich rasę, a nawet wielkość. „Malutki zły foksterier jest równie życzliwy i w równym stopniu hamuje swoją chęć ataku na ogromne niemowlę bernardyna, zadręczające go niezdarnymi propozycjami wspólnej zabawy, jak na młodego psiaka własnej rasy”. Młode psy poniżej pewnego wieku są dla osobników własnego gatunku „tabu”, to znaczy nie wolno ich ugryźć. Gdy na widok dorosłego psa malec kładzie się na grzbiet, tamten odchodzi natychmiast, nawet jeżeli przedtem był w nastroju bojowym. Nie tylko zresztą psy, ale i inne gatunki (np. ślepowrony) rozbiera takie „infantylnie” zachowanie się małych ptaków i powstrzymuje przed ich dziobaniem.

Myszy, małpy i wiele innych zwierząt, pomagają sobie nawzajem w oczyszczaniu ciała i lizaniu skaleczeń, zwłaszcza na głowie i innych miejscach, do których same nie mogą sięgnąć. Czasem takie usługi świadczy się nawet obcym gatunkom, jak np. czynią to krewetki w stosunku do ryb, o czym była już mowa poprzednio.

Lorenz zaobserwował również niesłychanie ciekawe, a mało znane zachowania drapieżników żyjących w trwałych społecznościach, takich jak wilki czy jelenie oraz wśród dzikich ptaków, m.in. u kruków, kawek, mew, a z ptaków domowych u indyka, poza tym u psów i ryb. Gdy w czasie walki jeden z walczących czuje, że słabnie i przegrywa, odsłania wtedy przeciwnikowi najłatwiejsze do zranienia miejsce swojego ciała, to na które kieruje się atak zmierzający do uśmiercenia. Ryba nadstawia wtedy bezbronny bok,

ptak — nieosłoniętą wypukłość tylnej części swojej głowy, wilk odwraca głowę, wystawiając najdelikatniejszą, wypukłą część szyi. Zwierzę, które czyni taki gest pokory i poddania, nigdy nie pada ofiarą. Przeciwnik sroży się jeszcze przez pewien czas, ale ugryźć już nie może. To zachowanie nie ma nic wspólnego z manifestowaniem swojej „dziecinności” ani odwoływaniem się do rycerskości samca przez samicę. Jest to, jak pisze Lorenz, „wyrażone ludzkim językiem „proszę, nie czyń mi nic złego!”

Działanie tego mechanizmu ochronnego, który pozwoliłam sobie nazwać „zmysłem moralnym”, w przeciwstawieniu do świadomie etycznych postaw ludzkich, jest szczególnie istotne u tych gatunków, które mają pazury, kły czy dzioby dostatecznie silne, aby zabić jednym ciosem. Kruk ze swoim wielkim, silnym dziobem byłby niebezpieczny nie tylko w gniewie, ale i na skutek nieuwagi czy nieostrożności. Podobnie wilk albo lew. Ukształtowanie się tych społecznych mechanizmów hamowania zapobiega możliwości samozagłady całego gatunku. Ale nawet i inne zwierzęta, nie tak niebezpiecznie uzbrojone, jak choćby mewy, psy, indyki, przejawiają ten sam zmysł moralny, który chroni słabszych, mniej sprawnych w walce lub mniej szybkich w ucieczce. Mechanizmy te rodzajowi ludzkiemu też nie są obce; świadczy o tym choćby następujący fragment z prawa Manu, które głosi: „W walce z wrogami wojownik nie powinien nigdy używać (...) strzał rozrywających ciało ani strzał zatrutych, ani takich, które mogą wzniecić ogień. Nie wolno mu godzić we wroga, który (w ucieczce) wspiął się na wyniosłość, ani w eunucha, ani w tego, kto ręce składa w prośbie o łaskę, ani w tego, kto ucieka z rozwianym włosiem, ani w tego, kto siedzi, ani w tego, kto mówi „poddaję się”, ani w człowieka śpiącego, ani w tego, kto stracił broń, ani w nagiego, ani w bezbronno, ani w tego, kto walce się tylko przygląda, ani w takiego, kto zmagają się z innym (wrogiem), ani w takiego, który broń złamał, ani w pogrążonego w żalu, ani w ciężko rannego..” (Ossowska, M., *O pewnych przemianach etyk walki*). Manu to legendarny prawodawca Indii, autor Księgi Manu powstałej w V wieku przed naszą erą. Ten fragment prawa, który zabrania godzić we wroga poddającego się i bezbronno, byłby również trafnym sformułowaniem praw obowiązujących wśród wielu gatunków zwierząt.